

Zdzisław Ziolo – gitary



Od stycznia 2005 zajmuję w zespole DE MONO pozycję prawego gitarzysty, patrząc od Waszej strony, czyli od publiczności. Pytacie skąd się wziąłem? Z Pińczowa pod Kielcami. Tam spędziłem kilkanaście lat, co prawda bez szarpania strun na gitarze elektrycznej, ale za to zdarzało mi się występować w charakterze "wokalisty" na okoliczność wszelakich dni: Babci, Dziadka, Matki, Ojca, Ciotki, Szwagra, Wujka, 1-go Sekretarza, 1-go Maja, 22-go Lipca, Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz oczywiście nieśmiertelnego Konkursu Piosenki Radzieckiej.

Imprezy te wspominam gorzej niż maturę, którą zdawałem trzykrotnie. W owym czasie moja babcia zapisała mnie na lekcje fortepianu, które pobierałem u przedwojennej szlachcianki. Niestety wielmożnej pani brakowało jednego palca prawej ręki. Fakt ten gigantycznie mnie dekoncentrował i dlatego prawdopodobnie nie zostałem pianistą. Gitara pojawiła się w moim życiu na początku lat osiemdziesiątych i ... tak już zostało. Mieszkalem już wtedy w Kielcach i grałem we wszystkich możliwych składach personalnych, włączając w to guru kieleckiej cyganerii artystycznej Włodka „Kiniora” Kiniorskiego. Włodkowi zawdzięczam znajomość z nieodżałowanym Grzesiem Ciechowskim i Staszkiem Sojką. Naprawdę ważnych ludzi w moim życiu poznałem w połowie lat osiemdziesiątych w zespole Heaven Blues, mianowicie Tomka „Banana” Banasia i Tomka „Josepha” Bracichowicza. Od nich dowiedziałem się, co znaczy prawdziwy blues i rock`n`roll. Kilka lat później założyliśmy razem zespół, który ostatecznie przyjął nazwę Mafia, którego wokalistą był Piasek. Moje życie nabrało przyśpieszenia, kiedy „Krótka piosenka o...” została oficjalnym hymnem festiwalu rockowego Jarocin '93.

Z następnych kilku lat niewiele pamiętam, ale na pewno były kolejne płyty i trasy koncertowe.

Dużym przeżyciem dla mnie był mój udział w trasie Roberta Chojnackiego „Sax & Sex”. Lata mijały. Po umiarkowanym sukcesie „Mafia 99” nagranej już z nowym wokalistą nadszedł czas na zmiany, zakończenia współpracy z Mafią. Spowodowało to kilkuletnią przerwę w koncertowaniu, ale w zamian za to miałem więcej czasu na tworzenie piosenek dla zaprzyjaźnionych artystów (m.in. Piasek, Kasia Kowalska).

Lubię soczyste brzmienie klasycznych gitar, dlatego używam instrumentów firm Gibson i Fender, a wpinam je najczęściej do Marshalla..